



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 18 października 2013 r.

Sygn. akt P 27/13

BAS-WPTK-1928/13

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	18. 10. 2013
L.dz.	L. zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z 22 maja 2013 r. (sygn. akt P 27/13), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 482) **jest zgodny** z art. 2 oraz art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

Zgodnie z art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 482; dalej: kodeks wykroczeń lub k.w.): „Tej samej karze [karze grzywny – uwaga własna] podlega, kto wbrew obowiązkowi nie wskaże na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie”.

II. Zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa; zasada proporcjonalnej reakcji państwa na naruszenie obowiązku

1. Zarzuty sądu pytającego

W pytaniu prawnym zarzuca się, że art. 96 § 3 k.w. pozostaje w sprzeczności z art. 2 oraz art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Sąd pytający wychodzi z założenia, iż kwestionowany przepis penalizuje zaniechanie denuncjacji, w tym także denuncjacji samego siebie. Zauważa jednocześnie, że z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w art. 240 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej: kodeks karny lub k.k.) i art. 304 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: kodeks postępowania karnego lub k.p.k.). Przy czym – jak podnosi – w pierwszym ze wskazanych przepisów obowiązek denuncjacji „dotyczy spraw poważnych enumeratywnie wymienionych”, zaś w drugim – aktualizuje się w odniesieniu do przedstawicieli organów państwowych i samorządowych i wiąże się z tym, żeby „obywatele mieli zaufanie do Państwa Polskiego”.

W ocenie sądu pytającego: „Właściciel lub posiadacz pojazdu ma, więc bezwzględny obowiązek (przepisy nie przewidują żadnych wyjątków) zadenuncjować na żądanie uprawnionych organów (np. Policji, straży miejskich, gminnych, Inspekcji Transportu Drogowego) kto w danym miejscu i czasie prowadził pojazd”, zaś

zaniechanie tego obowiązku „rodzi sankcję karną w postaci kary grzywny”. Tymczasem obywatel, który nie zawiadamia organów ścigania o wielu rodzajach przestępstw, „nie poniesie za to żadnej kary, gdyż przepisy prawa tego nie przewidują”. Z kolei w odniesieniu do przewidzianego w art. 240 § 1 k.k. obowiązku zawiadomienia o najpoważniejszych przestępstwach, ustawodawca przewidział „wyjątki od odpowiedzialności”. Ma to dotyczyć sytuacji, gdy zaniechano zawiadomienia z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą osobie powstrzymującej się od zawiadomienia lub jego najbliższemu (art. 240 § 3 k.k.) lub gdy zaniechano zawiadomienia mając dostateczną podstawę do przypuszczenia, że stosowny organ wie o czynie zabronionym albo gdy osoba powstrzymująca się od zawiadomienia zapobiegła popełnieniu przygotowywanego lub usiłowanego czynu zabronionego (art. 240 § 2 k.k.).

Powyższe zestawienie kwestionowanego przepisu z innymi przepisami ustawowymi prowadzi sąd pytający do wniosku, że art. 96 § 3 k.w. jest „nieproporcjonalnie restrykcyjny dla potencjalnych sprawców”, a także wiecie ów sąd do wyrażenia wątpliwości, których przedmiotem jest „racjonalność i adekwatność” tej regulacji. Sąd pytający podkreśla przy tym, że: „Waga przestępstw, enumeratywnie wymienionych w art. 240 § 1 k.k. (stopień ich społecznej szkodliwości), jak i innych przestępstw określonych w kodeksie karnym czy ustawach szczególnych (...) jest nieporównywalnie wyższa, od wagi czy stopnia społecznej szkodliwości każdego wykroczenia (nie mówiąc już o wykroczeniach z Rozdziału XI k.w., czyli przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji)”.

Sąd pytający zauważa, iż opisany w art. 96 § 3 k.w. obowiązek denuncjacji „został wprowadzony, by zapewnić szybką i sprawną procedurę organom ścigania stopnia podstawowego (Policja, straże miejskie, gminne, Inspekcja Transportu Drogowego), w sprawach o przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji”. Jednocześnie jednak podkreśla, że wygoda jaką wskazane organy uzyskują dzięki kwestionowanemu przepisowi „nie może być stawiana wyżej nad wolności obywatelskie, w sytuacji gdy przecież wykroczenia takie (np. przekroczenie prędkości) mogą być wykryte, chociażby wtedy gdy urządzenia techniczne będą precyzyjniejsze czy też, gdy o urządzenia takie zadba się w odpowiedni sposób, by takimi były”.

Nawiązując do wystąpień Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej: RPO) sąd pytający wskazuje, że art. 96 § 3 k.w. stanowi „swoistą zasadzkę prawną postawioną

przez prawodawcę”. U podstaw tego stanowiska leży – jak się zdaje – obserwacja RPO, iż wezwany do denuncjacji właściciel pojazdu „albo przyjmie mandat za popełnione wykroczenie albo poniesie odpowiedzialność za niewskazanie osoby, która kierowała tym pojazdem”.

Przedstawiona argumentacja – zdaniem sądu pytającego – upoważnia do wyrażenia opinii, iż art. 96 § 3 k.w. „sprzeczny jest z zasadami demokratycznego państwa prawa, z zasadą zaufania do państwa i prawa, wyrażającego się poprzez nadmiernie represyjną sankcję, naruszając wymóg zachowania przez prawodawcę proporcjonalności i adekwatności sankcji za czyn polegający na niewskazaniu na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie”.

2. Wzorce konstytucyjne

1. W świetle utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w klauzuli demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) zawiera się zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Opiera się ona „na pewności prawa a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa a także prognozowanie działań własnych. W ten sposób urzeczywistniana jest wolność jednostki, która według swoich preferencji układa swoje sprawy i przyjmuje odpowiedzialność za swoje decyzje, a także jej godność, poprzez szacunek porządku prawnego dla jednostki, jako autonomicznej, racjonalnej istoty (...). Wartości te, przy zmianie prawa, prawodawca narusza wtedy, gdy jego rozstrzygnięcie jest dla jednostki zaskoczeniem, bo w danych okolicznościach nie mogła być go przewidzieć, szczególnie zaś wtedy, gdy przy jego podejmowaniu prawodawca mógł przypuszczać, że gdyby jednostka przewidywała zmianę prawa, byłaby inaczej

zadecydowała o swoich sprawach (...). Chodzi tu więc nie o ten aspekt pewności prawa, który odnosi się do względnej stabilności porządku prawnego mający związek z zasadą legalności, lecz o pewność prawa rozumianą jako pewność tego, iż w oparciu o obowiązujące prawo obywatel może kształtować swoje stosunki życiowe. W tym drugim sensie prawo pewne (pewność prawa) oznacza także prawo sprawiedliwe” (wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00; zob. też np. orzeczenie TK z 24 maja 1994 r., sygn. akt K 1/94; wyrok TK z 19 marca 2007 r., sygn. akt K 47/05; E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 346-351; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 33 i n.).

2. W kontekście zarzutu nadmiernej represyjności sankcji wynikającej z art. 96 § 3 k.w., co wiązane jest przez sąd pytający z naruszeniem art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji i polegać ma na uchybieniu wymogowi „zachowania przez prawodawcę proporcjonalności i adekwatności sankcji za czyn polegający na niewskazaniu na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie”, zwrócić należy szczególną uwagę na przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności. Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji są to: 1) ustawowa forma ograniczenia; 2) istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia; 3) funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób); 4) zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności (zob. np. wyrok TK z 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06; por. również L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 31, s. 14 i n.; J. Zakolska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008, s. 115-141).

W realiach niniejszej sprawy na szczególną uwagę zasługuje pierwsza z wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji materialnych przesłanek dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności, jaką jest istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia takich ograniczeń. Jak

przyjmuje Trybunał Konstytucyjny, przesłanka ta: „Z jednej strony stawia (...) przed prawodawcą każdorazowo wymóg stwierdzenia rzeczywistej potrzeby dokonania w danym stanie faktycznym ingerencji w zakres prawa bądź wolności jednostki. Z drugiej zaś winna ona być rozumiana jako wymóg stosowania takich środków prawnych, które będą skuteczne, a więc rzeczywiście służące realizacji zamierzonych przez prawodawcę celów. Ponadto chodzi tu o środki niezbędne, w tym sensie, że chronić będą określone wartości w sposób, bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków. Niezbędność to również skorzystanie ze środków jak najmniej uciążliwych dla podmiotów, których prawa lub wolności ulegną ograniczeniu. Ingerencja w sferę statusu jednostki musi więc pozostawać w racjonalnej i odpowiedniej proporcji do celów, których ochrona uzasadnia dokonane ograniczenie (...) «Konieczność», którą wyraża art. 31 ust. 3 Konstytucji mieści (...) w sobie postulat niezbędności, przydatności i proporcjonalności *sensu stricto* wprowadzanych ograniczeń” (wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98; zob. również przywołane w uzasadnieniu tego wyroku inne orzeczenia TK, a także J. Zakolska, *Zasada proporcjonalności...*, s. 124 125 oraz wyrok TK z 22 września 2005 r., sygn. akt Kp 1/05).

Analogiczne do powyższych poglądy sąd konstytucyjny wypowiadał, a także rozwijał, jeszcze wielokrotnie. I tak np. w wyroku z 30 października 2001 r. (sygn. akt K 33/00) stwierdził: „(...) aby działania ustawodawcy były zgodne z Konstytucją, wprowadzone ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnie poręczonych wolności i praw winny być nie tylko legitymowane przez swój cel, ale dopuszczalne są jedynie w zakresie «koniecznym» dla jego realizacji. Przewidziana w art. 31 ust. 3 zdanie 1 przesłanka konieczności ograniczeń (na którą zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego składa się przydatność, niezbędność i proporcjonalność) oznacza, że przepisy ingerujące w sferę praw i wolności winny mieć zakres zastosowania adekwatny do realizacji konstytucyjnie dopuszczalnych celów i wprowadzać tylko minimalny stopień dolegliwości dla osoby, której przysługuje ograniczane prawo. Oceniając «konieczność» zaskarżonych ograniczeń trzeba także rozważyć, czy obowiązujące przepisy nie dawały już możliwości realizacji zamierzonego celu (w tym zakresie, w jakim był on konstytucyjnie legitymowany) oraz czy nie było możliwości wprowadzenia innych skutecznych instrumentów prawnych o mniejszym stopniu uciążliwości”. Warto również zwrócić uwagę na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 kwietnia 2002 r. (sygn. akt K 26/00), gdzie

wywiedziono: „(...) art. 31 ust. 3 zd. 1 Konstytucji z 1997 r. szczególny nacisk położył na kryterium «konieczności w demokratycznym państwie». Oznacza to, że każde ograniczenie praw i wolności jednostki musi być w pierwszym rzędzie oceniane w płaszczyźnie pytania, czy było ono «konieczne», czyli – innymi słowy, czy tego samego celu (efektu) nie można było osiągnąć przy użyciu innych środków, mniej uciążliwych dla obywatela, bo słabiej (bardziej płytko) ingerujących w sferę jego praw i wolności”.

Należy równocześnie pamiętać, że „spełnienie powyższych postulatów wymaga bliższej analizy w każdym konkretnym przypadku ograniczania prawa lub wolności, w szczególności przez skonfrontowanie wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu, jak również przez ocenę metody realizacji ograniczenia. (...) ocena spełnienia poszczególnych kryteriów składających się na zasadę zakazu nadmiernej (nieproporcjonalnej) ingerencji wymaga pewnego zrelatywizowania stosownie do charakteru poszczególnych praw i wolności jednostki. Surowsze standardy oceny przykładać należy do regulacji praw i wolności osobistych i politycznych niż do praw ekonomicznych i socjalnych” (wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98; zob. też np. wyrok TK z 22 września 2005 r., sygn. akt Kp 1/05).

3. Analiza zgodności

1. Na wstępie wymaga podkreślenia, że podniesione w niniejszej sprawie zarzuty sądu pytającego – najogólniej rzecz ujmując – odnoszą się do uregulowania przez ustawodawcę odpowiedzialności za wykroczenie. W związku z tym, aby uniknąć ewentualnych wątpliwości, godzi się zauważyć, iż odpowiedzialność tę należy kwalifikować jako odpowiedzialność karną *sensu largo*. Aktualnie powszechnie przyjmuje się, iż prawo wykroczeń jest „objętą odrębną kodyfikacją gałęzią szeroko pojętego prawa karnego (prawo karne *sensu largo*)”, a odpowiedzialność za wykroczenie ma charakter szeroko rozumianej odpowiedzialności karnej. Taka kwalifikacja tej odpowiedzialności wynika przede wszystkim z tego, że orzeka się o niej w oparciu o kryterium winy i przy zastosowaniu analogicznych zasad jak w prawie karnym, zaś środkiem reakcji na popełnione wykroczenie są kary i środki karne (A. Marek, *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)*, Warszawa 2004, s. 1-3; zob. też np. T. Bojarski, *Polskie prawo*

wykroczeń. *Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 42; uchwały SN z: 5 kwietnia 1973 r., sygn. akt VI KZP 80/72; 25 maja 2004 r., sygn. akt WZP 1/04).

Również na gruncie ustawy zasadniczej przyjmuje się, że odpowiedzialność za wykroczenie mieści się w konstytucyjnym pojęciu odpowiedzialności karnej (zob. np. wyroki TK z: 8 lipca 2003 r., sygn. akt P 10/02; 21 lipca 2006 r., sygn. akt P 33/05), co m.in. oznacza, iż do oceny przepisów normujących wykroczenia znajdują zastosowanie takie wzorce kontroli, jak np. art. 42 ust. 1 Konstytucji.

2. W kwestionowanym przepisie stypizowano wykroczenie, polegające na uchybieniu obowiązkowi wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Obowiązek, o którym tu mowa, unormowano w art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.; dalej: Prawo o ruchu drogowym). Zgodnie z tym przepisem: „Właściciel lub posiadacz pojazdu jest obowiązany wskazać na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec”.

Katalog organów uprawnionych do żądania od właściciela lub posiadacza pojazdu, aby ten wskazał, komu powierzył pojazd, wynika przede wszystkim z unormowań Prawa o ruchu drogowym. W sprawie wykroczeniowej, która legła u podstaw pytania prawnego, organem żądającym od właściciela samochodu wskazania, komu został powierzony ów samochód, była Straż Miejska w L. W związku z tym wymaga zauważenia, iż wśród organów uprawnionych do żądania od właściciela lub posiadacza pojazdu, aby ten wskazał, komu powierzył pojazd, znajdują się m.in. straże gminne (miejskie). Kompetencja straży gminnych (miejskich) w tym zakresie wynika *expressis verbis* z art. 129b ust. 3 pkt 7 Prawa o ruchu drogowym, który brzmi: „W ramach wykonywania kontroli ruchu drogowego w zakresie, o którym mowa w ust. 2, strażnicy gminni (miejscy) są upoważnieni do (...) żądania od właściciela lub posiadacza pojazdu wskazania komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie”. Jak natomiast stanowi wskazywany w przywołanym przepisie art. 129b ust. 2 Prawa o ruchu drogowym: „Strażnicy gminni (miejscy) są uprawnieni do wykonywania kontroli ruchu drogowego wobec: 1) kierującego pojazdem: a) niestosującego się do zakazu ruchu w obu kierunkach, określonego odpowiednim znakiem drogowym, b) naruszającego

przepisy ruchu drogowego, w przypadku ujawnienia i zarejestrowania czynu przy użyciu urządzenia rejestrującego; 2) uczestnika ruchu naruszającego przepisy o: a) zatrzymaniu lub postoju pojazdów, b) ruchu motorowerów, rowerów, wózków rowerowych, pojazdów zaprzęgowych oraz o jeździe wierzchem lub pędzeniu zwierząt, c) ruchu pieszych” (na temat kompetencji straży gminnych [miejskich] do żądania od właściciela lub posiadacza pojazdu, aby ten wskazał, komu powierzył pojazd – zob. np. wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu z 23 kwietnia 2013 r., sygn. akt VI W 3391/12).

3. Odnosząc się do zarzutów pytania prawnego w pierwszej kolejności należy wskazać, że twierdzenia sądu pytającego jakoby właściciel lub posiadacz pojazdu miał „bezwzględny obowiązek (przepisy nie przewidują żadnych wyjątków) zadenuncjować na żądanie uprawnionych organów (...) kto w danym miejscu i czasie prowadził pojazd”, nie odpowiadają w pełni rzeczywistości normatywnej. Wbrew tym twierdzeniom, nie jest bowiem tak, że przewidziany w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym obowiązek wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, ma charakter absolutny. Przekonuje o tym już sam art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, gdzie wyraźnie wskazano, że obowiązek, o jakim mowa w tym przepisie, nie aktualizuje się w sytuacji, gdy pojazd został użyty wbrew woli i wiedzy jego właściciela lub posiadacza, przez nieznaną osobę, czemu ów właściciel lub posiadacz nie mógł zapobiec. Konsekwencją tego wyłączenia jest m.in. to, że w razie zaistnienia wskazanej sytuacji, nie może dojść do realizacji znamion wykroczenia z art. 96 § 3 k.w. Właściciel lub posiadacz pojazdu, nie wskazując komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, nie postępuje tu bowiem, jak wymaga tego art. 96 § 3 k.w., „wbrew obowiązkowi” (por. postanowienie Sądu Okręgowego w Białymstoku z 26 września 2012 r., sygn. akt VIII Kz 444/12).

Kolejne wyłączenie obowiązku wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, nie zostało co prawda unormowane *expressis verbis*, jednakże jego istnienie nie powinno ulegać wątpliwości w świetle prawa do obrony. Mianowicie, jak zauważa się w doktrynie, właściciel lub posiadacz pojazdu uprawniony jest do odmowy „wskazania siebie jako sprawcy wykroczenia”, bowiem „mieści się [to – uwaga własna] w jego prawie do obrony” (R.A. Stefański, *Komentarz do art. 96 Kodeksu*

wykroczeń, Lex/el., teza 7.8). A zatem, gdy właściciel lub posiadacz pojazdu sam kierował tym pojazdem i dopuścił się wykroczenia, które zostało zarejestrowane za pomocą fotoradaru, to – w razie skierowania do niego stosownego żądania przez uprawniony organ – może on uchylić się od obowiązku unormowanego w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. W tej sytuacji jego odpowiedzialność za wykroczenie z art. 96 § 3 k.w. „jest wyłączona na zasadzie kontratypu działania w ramach uprawnień” (R.A. Stefański, *Komentarz do art. 96 Kodeksu wykroczeń...*, teza 7.8).

4. Podzielić należy stanowisko sądu pytającego, zgodnie z którym właściciel lub posiadacz pojazdu nie może skutecznie uchylić się od obowiązku przewidzianego w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym w sytuacji powierzenia pojazdu osobie najbliższej, która dopuściła się wykroczenia. Nie znajdzie tu bowiem zastosowania art. 183 § 1 k.p.k. w związku z art. 41 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 395; dalej: k.p.s.w.), gdyż przepis ten upoważnia do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie wówczas, gdy udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić osobę najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, nie zaś za wykroczenie (zob. uchwała SN z 30 listopada 2004 r., sygn. akt I KZP 26/04; a także wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z 26 marca 2013 r., sygn. akt VI Ka 96/13). Już jednak w sytuacji, gdy osoba najbliższa, której właściciel lub posiadacz powierzył pojazd, dopuściła się przestępstwa (np. opisanego w rozdziale XXI k.k. – „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji”) bądź też przestępstwa i wykroczenia, zaktualizuje się uprawnienie do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie z art. 183 § 1 k.p.k. w związku z art. 41 § 1 k.p.s.w. (zob. T. Bojarski [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. T. Bojarski, LexPolonica on-line, komentarz do art. 96, teza 3). To zaś oznacza, że w takiej sytuacji odmowa realizacji obowiązku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym nie zrodzi odpowiedzialności za wykroczenie z art. 96 § 3 k.w.

Wydaje się, że powyższa dyferencjacja, polegająca na tym, iż właściciel lub posiadacz pojazdu może skutecznie uchylić się od obowiązku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, jeżeli jego realizacja mogłaby narazić osobę mu najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a nie może tego uczynić, gdy w grę wchodzi odpowiedzialność osoby mu najbliższej za wykroczenie, jest uzasadniona. Uzasadnienie to wynika mianowicie z odmiennego poziomu

dolegliwości właściwego dla odpowiedzialności za przestępstwa i dla odpowiedzialności za wykroczenia. Dużo niższy poziom represji, jaki wiąże się z popełnieniem wykroczenia, nie powinien bowiem budzić takich oporów przed ujawnieniem osoby najbliższej, jakie mogą powstać w wypadku popełnienia przez nią przestępstwa. Nie bez znaczenia jest tu także i to, że wykroczenia z zasady są czynami mniejszej wagi, co sprawia m.in., iż ich popełnienie nie wiąże się z takim potępieniem czy też negatywnym społecznym odbiorem, jak popełnienie przestępstwa. Na tą ostatnią kwestię zdaje się zwracać uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z 30 listopada 2004 r. (sygn. akt I KZP 26/04). Mianowicie – konstatując, że „osoba rozpytywana w sposób pozaprocesowy przez uprawniony organ, żądający od niej informacji, którą z mocy przepisu szczególnego ma obowiązek przekazać temu organowi [mowa o art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym – uwaga własna], może odmówić udzielenia odpowiedzi, czyli nie udzielić określonej wiadomości, tylko wówczas, gdy owa odpowiedź (informacja) mogłaby narazić osobę jej najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a nie za wykroczenie” – stwierdza, iż w ten sposób ustawodawca „dopuszcza zatem możliwość postawienia świadka w sytuacji konfliktowej”, uznając „jednak, że ze względu na wagę wykroczeń nie jest to konflikt na tyle istotny, aby zasługiwał na potraktowanie takie samo, jak obawa narażenia (...) osoby najbliższej na odpowiedzialność za przestępstwo”.

5. Daleko idące wątpliwości budzi ten wątek argumentacyjny zawarty w pytaniu prawnym, kiedy to zestawia się kwestionowany przepis z art. 240 § 1 k.k. i art. 304 § 2 k.p.k., wskazując że przewidziany w art. 240 § 1 k.k. obowiązek denuncjacji „dotyczy spraw poważnych enumeratywnie wymienionych” i doznaje wyjątków opisanych w § 2 i 3 tego artykułu, zaś obowiązek denuncjacji wynikający z art. 304 § 2 k.p.k. aktualizuje się tylko w odniesieniu do przedstawicieli organów państwowych i samorządowych i wiąże się z tym, żeby „obywatele mieli zaufanie do Państwa Polskiego”.

Odnosząc się do powyższej argumentacji sądu pytającego nie sposób nie zauważyć, że *de facto* zmierza ona w kierunku tzw. kontroli poziomej, gdzie wzorcem dla kwestionowanego przepisu ustawowego mają być inne przepisy ustawowe, tyle że zamieszczone w kodeksie karnym i kodeksie postępowania karnego. Taka kontrola jest zaś w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym

niedopuszczalna. Do jego kompetencji należy bowiem badanie wzajemnych relacji między normami o różnej randze prawnej (kontrola pionowa), nie jest zaś właściwy do badania zgodności między normami prawnymi tej samej rangi (kontrola pozioma), nawet jeżeli jedna z tych norm jest zawarta w tak autorytatywnym akcie prawnym, jakim jest kodeks (zob. np. postanowienie TK z 17 listopada 2010 r., sygn. akt Ts 334/08 i przywołane tam orzeczenia TK z: 18 października 1994 r., sygn. akt K 2/94; 12 stycznia 1995 r., sygn. akt K 12/94; 24 stycznia 1995 r., sygn. akt K 5/94; 4 października 1995 r., sygn. akt K 8/95; 23 października 1995 r., sygn. akt K 4/95).

Inną kwestią jest to, że różnice zachodzące między art. 96 § 3 k.w. a art. 240 § 1 k.k. i art. 304 § 2 k.p.k. są na tyle znaczące, że ich zestawianie trudno uznać za zabieg uprawniony. Nie rozwijając szerzej tego zagadnienia wypada podnieść, że w kwestionowanym przepisie chodzi o, zabezpieczony sankcją za wykroczenie, obowiązek wskazania, komu został powierzony pojazd. Nie idzie tu zatem o obowiązek denuncjacji przestępstwa czy też nawet wykroczenia, a jedynie o wskazanie określonej okoliczności faktycznej (słusznie zatem zauważa się w orzecznictwie sądów powszechnych, że: „Samo wskazanie na żądanie uprawnionego organu, komu powierzono pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie nie przesądza jeszcze o ewentualnej odpowiedzialności wskazanej osoby za wykroczenie” – wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z 29 maja 2013 r., sygn. akt V Ka 347/13). Tymczasem w art. 240 § 1 k.k. i art. 304 § 2 k.p.k. mowa o obowiązku zawiadomienia o przestępstwie. Nie sposób również nie zauważyć, że uchybienie obowiązkowi wskazania, komu został powierzony pojazd, zagrożone jest stosunkowo łagodną karą właściwą dla wykroczeń (kara grzywny). Podczas gdy uchybienie obowiązkowi zawiadomienia o przestępstwach wskazanych w art. 240 § 1 k.k. jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3. Jeżeli zaś chodzi o art. 240 § 3 k.k., z mocy którego nie podlega karze ten, kto zaniechał zawiadomienia z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą najbliższym, to należy przypomnieć, że – jak już była o tym mowa – dużo niższy poziom represji, jaki wiąże się z popełnianiem wykroczeń, a także ich mniejsza waga, sprawiają, iż ujawnienie osoby najbliższej nie powinno budzić tu takich oporów, jakie mogą powstać w wypadku popełnienia przez nią przestępstwa.

6. Nie mogą przekonywać te wywody sądu pytającego, w których – jak się zdaje – w ogóle kwestionuje on dopuszczalność istnienia w polskim porządku

prawnym odpowiedzialności wykroczeniowej za uchybienie obowiązkowi wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie.

Wymaga podkreślenia, że nie jest rolą podmiotu inicjującego postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym decydowanie o istnieniu w porządku prawnym określonego rodzaju odpowiedzialności za dopuszczenie się określonych zachowań. Należy to bowiem do wyłącznej domeny podmiotów stanowiących prawo. W tym kontekście warto przywołać dwa orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Po pierwsze – wyrok z 9 października 2001 r. (sygn. akt SK 8/00), w którym stwierdzono: „Z zasady demokratycznego państwa prawa, którego ustroj oparty jest na zasadzie podziału władzy wynika, iż stanowienie prawa należy do władzy ustawodawczej. Ustawodawcy przydana została przy tym znaczna swoboda w kształtowaniu obowiązującego prawa. Jej granice wyznaczają w szczególności normy konstytucyjne. (...) ustawodawca uprawniony jest do stanowienia prawa odpowiadającego m.in. założonym celom politycznym, a więc – także celom kryminalnopolitycznym”. Po drugie – wyrok z 30 października 2006 r. (sygn. akt P 10/06), gdzie wywiedziono: „Dobór właściwych środków zapobiegania i zwalczania przestępczości jest – w zasadzie – sprawą ustawodawcy (...), on bowiem w pierwszym rzędzie jest odpowiedzialny za realizację wskazanych w art. 5 Konstytucji celów państwa, do których należy także zapewnienie bezpieczeństwa obywateli, obejmującego także ochronę przed zamachami na ich godność, wolność i własność. Ingerencja Trybunału Konstytucyjnego w regulację tych środków byłaby uzasadniona, gdyby ustawodawca wprowadził takie kary, które ze względu na swój rodzaj lub wysokość musiałyby być oceniane jako naruszające postulat zachowania odpowiedniej proporcji między reakcją prawną i wywołującym ją stanem faktycznym, wynikający z wyrażonego w końcowej części art. 2 Konstytucji nakazu urzeczywistnienia sprawiedliwości w stosunkach społecznych”.

Dodatkowo stwierdzić należy, iż sąd pytający nie przedstawił wystarczająco przekonującej argumentacji, która pozwalałaby przyjąć, że – w świetle standardów konstytucyjnych – wykluczone jest istnienie odpowiedzialności wykroczeniowej za uchybienie obowiązkowi wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. W pytaniu prawnym nie wykazano w szczególności, iż wprowadzenie w takim wypadku sankcji

ze swojej istoty jest – jak przyjmuje sąd pytający – nieproporcjonalnie restrykcyjne dla potencjalnych sprawców, nieracjonalne i nieadekwatne.

Wskazane niedostatki w warstwie argumentacyjnej pytania prawnego sprawiają, że nie sposób przyjąć, iż w niniejszej sprawie doszło do obalenia domniemania konstytucyjności art. 96 § 3 k.w. Przypomnieć przy tym należy, że: „Z przepisami ustawy wiąże się zasada domniemania jej konstytucyjności i racjonalności. W związku z tym na każdym, kto twierdzi przeciwnie i domaga się stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu, ciąży obowiązek wykazania takiego zarzutu” (wyrok TK z 26 listopada 2001 r., sygn. akt K 2/00).

7. Niezależnie od powyższego warto podnieść, że sam – niezabezpieczony żadną sankcją – obowiązek wskazania, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, wysłowiony jest w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. Przepis ten *per se* nie aktualizuje zarzutów sądu pytającego, odnoszących się nie tyle do „obowiązku denuncjacji”, co do istnienia odpowiedzialności wykroczeniowej za uchybienie mu, która to odpowiedzialność związana jest ze stosowną sankcją.

Ujmowany autonomicznie art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym wolny jest zatem od wątpliwości sądu pytającego, sprowadzających się do nieproporcjonalnej restrykcyjności czy też nieadekwatności sankcji. Niemniej należy podkreślić, że istnienie tego przepisu w polskim porządku prawnym nie powinno budzić zastrzeżeń, jest ono bowiem uzasadnione i celowe. Jak podnosi się w doktrynie, chodzi tu bowiem o ułatwienie ustalenia „kierującego pojazdem w razie popełnienia przestępstwa lub popełnienia wykroczenia z udziałem tego pojazdu” (R.A. Stefański, *Komentarz do art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym*, Lex/el., teza 12; zob. również W. Kotowski, *Komentarz do art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym*, Lex/el., teza 5, który wskazuje na cel analizowanego przepisu w postaci „przede wszystkim” zapewnienia „prawidłowego (szybkiego i sprawnego) toku postępowania w sprawach o wypadki i kolizje drogowe”, odnosząc to do sytuacji, kiedy to kierujący zbiegli z miejsca zdarzenia). Związek między art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym a szybkim i sprawnym ściganiem sprawców przestępstw lub wykroczeń drogowych jawi się tu jako oczywisty.

Wymaga jednocześnie podkreślenia, że uchybienie obowiązkowi z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym nie zostało uznane za wykroczenie dopiero z chwilą wprowadzenia do systemu prawnego art. 96 § 3 k.w., co nastąpiło ustawą z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 225, poz. 1466). Zanim bowiem przepis ten pojawił się w kodeksie wykroczeń bezsporne było, że niewywiązanie się z obowiązku wskazania osoby, której powierzono pojazd do kierowania lub używania, jest wykroczeniem. Sporem objęte było jedynie to, czy zachowanie takie wypełnia znamiona art. 65 § 2 k.w., czy też art. 97 k.w. (szerzej na ten temat – zob. R.A. Stefański, *Komentarz do art. 96 Kodeksu wykroczeń...*, teza 2.3 wraz z licznie przywołaną tam literaturą oraz orzecznictwem).

Wprowadzenie do kodeksu wykroczeń art. 96 § 3 nie zmieniło zatem nic, jeżeli chodzi o karnoprawne zabezpieczenie wywiązywania się z obowiązku unormowanego w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. Zabezpieczenie takie istniało bowiem przed wprowadzeniem tego przepisu, jak i istnieje obecnie. Stypizowanie w art. 96 § 3 k.w. wykroczenia, polegającego na uchybieniu obowiązkowi wskazania, komu został powierzony pojazd, zrodziło natomiast ten skutek, że doszło do precyzyjnego określenia podstawy karania za naruszenie art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. Na tym tle nie może już dość do żadnych sporów doktrynalnych, czy też orzeczniczych. W konsekwencji zabieg taki należy ocenić jako właściwy, zwłaszcza gdy chodzi o konstytucyjne standardy jasności, określoności i precyzyjności regulacji karnoprawnych.

Potwierdzenie i doprecyzowanie odpowiedzialności wykroczeniowej za uchybienie obowiązkowi z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, co nastąpiło poprzez wprowadzenie do porządku prawnego art. 96 § 3 k.w., w pełni koresponduje z *ratio legis* ustawy z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 225, poz. 1466), którą ów przepis wprowadzono. Potrzeba i cel uchwalenia wskazanej ustawy, co jednoznacznie wynika z uzasadnienia jej projektu (druk sejmowy nr 3179/VI kad.), wiązane były z niezadowalającym poziomem bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czego przyczyn upatrywano m.in. w niedozwolonych zachowaniach uczestników ruchu, a zwłaszcza w przekraczaniu przez kierowców dopuszczalnych prędkości. Projektodawcy, odwołując się do doświadczeń innych państw, stanęli na stanowisku, że poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym może nastąpić w wyniku bardziej skutecznego

egzekwowania przepisów ruchu drogowego, w tym zwłaszcza dotyczących dopuszczalnych prędkości, z wykorzystaniem nowoczesnych technologii (np. fotoradarów). Projektodawcy dostrzegli jednocześnie, że w praktyce występują trudności z ustaleniem osoby faktycznie kierującej sfotografowanym przez fotoradar pojazdem. Często bowiem osobą tą nie jest właściciel, którego dane można stosunkowo łatwo ustalić.

Mając na uwadze powyższe, projektodawcy – dążąc do skuteczniejszego egzekwowania przestrzegania przez kierujących pojazdami przepisów o ruchu drogowym, a także do usprawnienia postępowań wykroczeniowych w sprawach prowadzonych w związku z ujawnionymi naruszeniami – zaproponowali m.in. nowelizację kodeksu wykroczeń w postaci ustanowienia typu wykroczenia, polegającego na niewskazaniu przez właściciela (posiadacza) pojazdu osoby kierującej pojazdem w czasie popełnienia naruszenia.

8. Nie można również tracić z pola widzenia i tego, że zaniechanie karnoprawnego zabezpieczenia obowiązku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym najpewniej doprowadziłoby do tego, że obowiązek ten nie byłby przestrzegany i stałby się martwą literą prawa. Wobec braku instrumentów przymuszających, wskazanie, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, zależałoby wyłącznie od dobrej woli właściciela lub posiadacza owego pojazdu. To z kolei mogłoby znacznie utrudnić, a w wielu wypadkach nawet uniemożliwić, ustalanie sprawców przestępstw i wykroczeń drogowych.

W tym kontekście warto przywołać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 listopada 2004 r. (sygn. akt SK 31/04), gdzie wywiedziono: „Tam, gdzie przepisy nakładają na osoby fizyczne lub prawne obowiązki, winien się również znaleźć przepis określający konsekwencję niespełnienia obowiązku. Brak stosownej sankcji powoduje, iż przepis staje się martwy, a niespełnianie obowiązku nagminne. (...) Art. 83 Konstytucji nakłada na każdego obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Można zatem przyjąć, że w granicach zakreślonych przez Konstytucję ustawodawcy przysługuje swoboda określenia sankcji związanych z niedopełnieniem obowiązku”.

Wydaje się, że przedstawione powyżej okoliczności nie zostały dostatecznie uwzględnione przez sąd pytający podczas formułowania zarzutów niekonstytucyjności art. 96 § 3 k.w.

9. W końcu należy też krytycznie odnieść się do stanowiska sądu pytającego jakoby wynikająca z art. 96 § 3 k.w. sankcja była nieproporcjonalnie restrykcyjna (nieadekwatna). Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ocena ta została dokonana w oderwaniu od charakteru i zawartości normatywnej art. 96 § 3 k.w. Zarówno bowiem ów charakter, jak i owa zawartość normatywna przekonują, że spośród wielu możliwych sposobów sankcjonowania obowiązku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, ten wybrany przez ustawodawcę jest stosunkowo mało represyjny. Ustawodawca wprowadził tu bowiem odpowiedzialność wykroczeniową, nie zaś zdecydowanie bardziej represyjną odpowiedzialność karną *sensu stricto* (za przestępstwo). Ponadto, w ramach wprowadzonej odpowiedzialności wykroczeniowej, ograniczył się wyłącznie do możliwości ukarania karą grzywny (tylko taką karę przewiduje art. 96 § 3 k.w.), rezygnując przy tym z surowszych kar za wykroczenia, jakimi są areszt i ograniczenie wolności (zob. art. 18 k.w.).

10. Za nadmierne uproszczenie należy uznać stanowisko sądu pytającego, iż istnienie w systemie prawnym art. 96 § 3 k.w. jest „wygodne” dla organów ścigania, ale nie jest konieczne dla wykrycia wykroczenia. Sąd pytający, stawiając taką tezę, pomija bowiem różnorodność stanów faktycznych, w jakich dochodzi do popełnienia przestępstw lub wykroczeń drogowych przez kierowców, których tożsamość nie jest znana. Tymczasem z powodzeniem można wyobrazić sobie wiele takich, mogących realnie wystąpić, sytuacji, gdzie przy braku regulacji z art. 96 § 3 k.w., ustalenie sprawcy przestępstwa lub wykroczenia nie byłoby możliwe, bądź też byłoby niezwykle trudne i czasochłonne.

11. Wśród przywoływanych przez sąd pytający argumentów, mających przemawiać za niekonstytucyjnością art. 96 § 3 k.w., znalazł się również i taki, który odwołuje się do zaobserwowanej przez RPO praktyki stosowania prawa, polegającej na tym, że wezwany do denuncjacji właściciel pojazdu „albo przyjmie mandat za popełnione wykroczenie albo poniesie odpowiedzialność za niewskazanie osoby, która kierowała tym pojazdem”. Argument ten nie może być jednak uwzględniony

w niniejszym postępowaniu, co wynika już z tego, że sąd pytający nie wykazał, iż wskazywana praktyka stosowania prawa ujawniła się w sprawie, która legła u podstaw pytania prawnego. Postępowanie zainicjowane pytaniem prawnym nie ma zaś charakteru abstrakcyjnego, lecz jest ściśle związane z realiami sprawy rozpoznawanej przez sąd pytający.

Niezależnie od powyższego należy podkreślić, że zaobserwowana przez RPO praktyka stosowania prawa, na którą powołuje się sąd pytający, nie ma żadnych podstaw normatywnych, a co więcej – pozostaje ona w rażącej sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa. W szczególności należy wskazać, iż – jak stanowi *expressis verbis* art. 97 § 1 pkt 3 k.p.s.w. – ukaranie mandatem karnym w postępowaniu mandatowym dopuszczalne jest, gdy funkcjonariusz „stwierdzi popełnienie wykroczenia za pomocą przyrządu kontrolno-pomiarowego lub urządzenia rejestrującego, a sprawca nie został schwytany na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem, i nie zachodzi wątpliwość co do sprawcy czynu”. Regulacja ta nie pozostawia wątpliwości, że w sytuacji, gdy popełnienie wykroczenia zostanie stwierdzone za pomocą urządzenia rejestrującego, to ukaranie jego sprawcy mandatem karnym dopuszczalne jest jedynie wówczas, gdy nie ma wątpliwości co do sprawcy czynu. W takich realiach normatywnych niedopuszczalne jest kierowanie przez uprawniony organ alternatywnego żądania przyjęcia mandatu karnego za wykroczenie lub denuncjacji innej osoby. Skierowanie żądania przyjęcia mandatu karnego oznacza bowiem, że osoba sprawcy wykroczenia nie budzi wątpliwości, co ze swej istoty wyklucza jednocześnie kierowanie żądania denuncjacji innej osoby. Innymi słowy, skoro organ nie ma wątpliwości, kto jest sprawcą wykroczenia, co jest warunkiem *sine qua non* ukarania go mandatem karnym w omawianym trybie, to nie może jednocześnie podejmować czynności zmierzających w kierunku ujawnienia innego sprawcy owego wykroczenia. Z drugiej strony, jeżeli organ ma wątpliwości co do tego, czy sprawcą wykroczenia jest właściciel lub posiadacz pojazdu, to – wobec brzmienia art. 97 § 1 pkt 3 k.p.s.w. – nie może go ukarać mandatem karnym.

Godzi się ponadto przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny jest „sądem prawa”, co oznacza, iż przedmiotem jego kontroli mogą być wyłącznie akty normatywne, nie zaś akty stosowania prawa. W orzecznictwie polskiego sądu konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, że „nie można przedmiotem pytania czynić wątpliwości co do sposobu stosowania prawa (...). Prowadziłoby to do przekształcenia pytania o hierarchiczną zgodność norm we wnioski o ustalenie

wykładni ustawy lub aktu podustawowego” (postanowienie TK z 22 marca 2000 r., sygn. akt P 12/98; zob. też np. postanowienia TK z: 14 stycznia 2009 r., sygn. akt P 13/07; 11 maja 2009 r., sygn. akt SK 37/07).

Oczywiście trzeba mieć na uwadze, że – zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego – dopuszczalne jest uczynienie przedmiotem kontroli konstytucyjności normy w takim rozumieniu, jakie nadaje jej powszechna, ustalona praktyka, ukształtowana na tle odczytania owej normy (zob. np. wyrok TK z 12 grudnia 2005 r., sygn. akt K 32/04 i przywołane tam wyroki TK z: 24 października 2001 r., sygn. akt K 22/01; 10 grudnia 2002 r., sygn. akt P 6/02; 9 czerwca 2003 r., sygn. akt SK 5/03; 9 czerwca 2003 r. sygn. akt SK 12/03; 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03). Jednakże, jeżeli sąd pytający zechciałby oprzeć zarzut niekonstytucyjności art. 96 § 3 k.w. na rażąco wadliwej praktyce organów uprawnionych do ukarania mandatem karnym, to powinien on w sposób nie budzący wątpliwości wykazać, że praktyka taka występuje w rzeczywistości, a ponadto, że przybiera postać praktyki powszechnej i ustalonej. W niniejszej sprawie niewątpliwie do tego nie doszło.

12. Poczynione powyżej rozważania pozwalają stwierdzić, że art. 96 § 3 k.w. **jest zgodny** z art. 2 oraz art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz